

ADAM KRAWIEC

<https://orcid.org/0000-0002-3936-5037>

Wydział Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań

## O TRZĘSIENIACH ZIEMI W ŚREDNIOWIECZU I ICH BADANIU. WOKÓŁ PRACY KONRADA SCHELLBACHA *ERDBEBEN IN DER GESCHICHTSSCHREIBUNG DES FRÜH- UND HOCHMITTELALTERS. URSPRUNG, VERSTÄNDNIS UND ANWENDUNG EINER SPEZIFISCH MITTELALTERLICHEN TRADITIONSBILDUNG\**

Abstrakt: Głównym tematem artykułu jest monografia Konrada Schellbacha poświęcona sposobowi konceptualizacji fenomenu trzęsienia ziemi w dziejopisarstwie łacińskim od końca VIII do połowy XIII w. Została ona omówiona na szerszym tle problematyki badań nad dawnymi zjawiskami sejsmicznymi. Krytycznej analizie poddane zostały założenia pracy oraz efekty ich realizacji, ze szczególnym uwzględnieniem doboru analizowanych treści, a także możliwości źródłowej weryfikacji tez, stawianych w pracy przez Autora.

Słowa kluczowe: klęski żywiołowe w dziejach, trzęsienie ziemi, historia wyobrażeń, dziejopisarstwo średniowieczne, egzegeza biblijna.

Abstract: The main subject of the article is Konrad Schellbach's monograph devoted to how the phenomenon of earthquakes was conceptualised in Latin historiography between the late eighth and the mid-thirteenth centuries. The main assumptions of the book and the effects of their implementation are critically analysed, with special attention paid to the selection of the content under study, as well as the possibility of source verification of the theses put forward by the Author. The book is discussed within the broader context of research into old seismic phenomena.

Keywords: natural disasters in history, earthquakes, history of beliefs, medieval historiography, biblical exegesis.

---

\* K. Schellbach, *Erdbeben in der Geschichtsschreibung des Früh- und Hochmittelalters. Ursprung, Verständnis und Anwendung einer spezifisch mittelalterlichen Traditionsbildung*, De Gruyter, Berlin–Boston 2021 (Historical Catastrophe Studies / Historische Katastrophenforschung, t. 1), ss. 354+XII.

Wprawdzie głównym obiektem badań historycznych zawsze był i jest człowiek, ale zjawiska przyrodnicze także od dawna przykuwają uwagę historyków różnych epok. W ostatnich dekadach można zaobserwować dalszy wzrost tego zainteresowania. Jego przedmiotem jest zarówno analiza codziennych, wzajemnych relacji między człowiekiem i środowiskiem, określana niekiedy jako „historia środowiskowa” (*enviromental history*)<sup>1</sup>, jak i badanie zjawisk wyjątkowych, szczególnie mających charakter katastrofalny. Jednym ze świadectw tego wzmożonego zainteresowania jest utworzenie przez wydawnictwo De Gruyter nowej serii wydawniczej *Historical Catastrophe Studies / Historische Katastrophenforschung* pod redakcją Dominika Colleta, Christophera Gerrarda i Christiana Rohra. Zgodnie z deklaracją wydawnictwa, jej celem ma być „badanie katastrof z perspektywy historycznej, z zastosowaniem podejścia interdyscyplinarnego” oraz „rozumienie, jak dawne i współczesne społeczeństwa postrzegały, interpretowały, zapamiętywały zjawiska ekstremalne, jak sobie z nimi radziły, a także jakie długofalowe strategie adaptacyjne były [przez nie] rozwijane”<sup>2</sup>.

Serię otwiera praca młodego niemieckiego badacza Konrada Schellbacha, poświęcona, jak głosi tytuł, kształtowaniu, rozumieniu i zastosowaniu „specyficznej dla średniowiecza tradycji” dotyczącej trzęsień ziemi w dziejopisarstwie wczesnego i pełnego średniowiecza. W pewnym sensie stanowi ona uzupełnienie wydanej rok wcześniej w tymże wydawnictwie pracy Thomasa Wozniaka, poświęconej nadzwyczajnym zjawiskom przyrodniczym w tym samym okresie<sup>3</sup>. Wozniak zajął się „znakami na niebie” (zaćmienia, komety itp.) oraz ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi i ich konsekwencjami, takimi jak nieurodzaje, kłęski głodu i epidemie, natomiast sejsmika pozostała poza zakresem jego zainteresowań. Jego praca łączy dwa odmienne ujęcia metodyczne, z których jedno polega na analizie informacji źródłowych z punktu widzenia współczesnej nauki, drugie natomiast ujmuje zdarzenia przyrodnicze jako element szerokiego

---

<sup>1</sup> Na temat rozumienia terminu *enviromental history* i rozwoju tego kierunku badawczego, jak również ideologicznych uwikłań części badaczy z tego nurtu, por. A.C. Isenberg, *Introduction. A New Enviromental History*, w: *The Oxford Handbook of Enviromental History*, red. idem, Oxford 2014, s. 1–20.

<sup>2</sup> „The investigation of catastrophes from a historical perspective using highly interdisciplinary approaches”; „understand[ing] how past and present societies have perceived, interpreted, coped with and remembered extreme events and what kinds of long-term adaptation strategies have been developed”, <https://www.degruyter.com/serial/HCS-B/html> (dostęp: 19 VII 2021).

<sup>3</sup> T. Wozniak, *Naturereignisse im frühen Mittelalter. Das Zeugnis der Geschichtsschreibung vom 6. bis 11. Jahrhundert*, Berlin–Boston 2020 (Europa im Mittelalter, t. 31).

kontekstu kulturowego, obejmującego funkcjonujące w badanym okresie, wzajemnie powiązane modele interpretacyjne (moralistyka, religia, filozofia przyrody)<sup>4</sup>.

Oba wymienione ujęcia występują również w studiach nad średniowiecznymi trzęsieniami ziemi. Pierwsze z nich otrzymało nazwę sejsmologii historycznej<sup>5</sup>. Jej istotą jest traktowanie dawnego trzęsienia ziemi jako faktu geofizycznego, a celem — stworzenie jego opisu, odpowiadającego dzisiejszym kryteriom w tej dziedzinie, z uwzględnieniem takich aspektów jak dokładny moment wystąpienia wstrząsu głównego i ewentualnych wstrząsów wtórnych, epicentrum trzęsienia, magnituda, zasięg występowania odczuwalnych wstrząsów, spowodowane szkody itp.<sup>6</sup> Istotnym elementem jest w tym przypadku tworzenie katalogów zdarzeń sejsmicznych i informacji źródłowych na ich temat<sup>7</sup>. Badania tego rodzaju są istotne z utylitarne punktu widzenia, ponieważ wiedza o miejscach występowania i sile trzęsień w przeszłości może pomóc w tworzeniu schematów pozwalających na dokładniejsze szacowanie ryzyka wystąpienia analogicznych zdarzeń w przyszłości.

---

<sup>4</sup> Por. Ch. Camenisch, [rec.]: Thomas Wozniak, *Naturereignisse im frühen Mittelalter. Das Zeugnis der Geschichtsschreibung vom 6. bis 11. Jahrhundert*, [https://www.hsozkult.de/publicationreview/id/reb29789?title=t-wozniak-naturereignisse-im-fruehen-mittelalter&recno=40&fq=category\\_epoch:%221/5%22&facet\\_field=category\\_epoch&facet\\_prefix=1/5&page=2&q=&sort=&total=1260](https://www.hsozkult.de/publicationreview/id/reb29789?title=t-wozniak-naturereignisse-im-fruehen-mittelalter&recno=40&fq=category_epoch:%221/5%22&facet_field=category_epoch&facet_prefix=1/5&page=2&q=&sort=&total=1260) (dostęp: 19 VII 2021).

<sup>5</sup> Nazwa „sejsmologia historyczna” (*Historische Seismologie, historical seismology*) została wprowadzona do użycia w 1999 r. przez Szwajcarską Służbę Sejsmologiczną (SED) w ramach realizacji szerokiego programu badań nad dawnymi przejawami aktywności sejsmicznej z terenu Szwajcarii, mającego na celu wykorzystanie danych historycznych do oceny ryzyka wystąpienia trzęsień ziemi na poszczególnych obszarach. Oczywiście badania tego typu były prowadzone w różnych krajach na długo przed pojawieniem się używanej obecnie nazwy. Odrębną dziedzinę stanowi paleosejsmologia, zajmująca się badaniem pozostałości aktywności sejsmicznej w strukturach geologicznych, [http://www.seismo.ethz.ch/en/research-and-teaching/fields\\_of\\_research/historical-seismology-paleoseismology/](http://www.seismo.ethz.ch/en/research-and-teaching/fields_of_research/historical-seismology-paleoseismology/) (dostęp: 27 VII 2021). W ramach wspomnianego programu opracowano również kilka kolejnych wersji katalogu trzęsień ziemi na terenie dzisiejszej Szwajcarii, obejmującego w obecnej formie okres od 250 r. n.e. do 2008 r., <http://ecos09.seismo.ethz.ch/index.html> (dostęp: 27 VII 2021).

<sup>6</sup> Niedawny przykład takiej analizy w odniesieniu do średniowiecza: E. Guidoboni, A. Comastri, *The „Exceptional” Earthquake of 3 January 1117 in the Verona Area (Northern Italy). A Critical Time Review and Detection of Two Lost Earthquakes (Lower Germany and Tuscany)*, „Journal of Geophysical Research” 110, 2005, s. 1–20, DOI: 10.1029/2005/B003683.

<sup>7</sup> Podstawowy, choć przestarzały i w wielu miejscach dyskusyjny, taki katalog dotyczący Polski: J. Pagaczewski, *Katalog trzęsień ziemi w Polsce z lat 1000–1970*, „Materiały i Prace Instytutu Geofizyki PAN” 51, 1972, s. 3–50. Główne wzmianki zestawia też: M.H. Malewicz, *Zjawiska przyrodnicze w relacjach dziejopisarzy polskiego średniowiecza*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1980 (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, t. 123), s. 93–94.

Budowanie geofizycznego obrazu historycznego trzęsienia ziemi jest jednak obarczone znacznym ryzykiem ze względu na niedokładność opisów źródłowych, które są oparte głównie na subiektywnych odczuciach piszącego i/lub jego informatorów będących „ludzkimi sensorami”. Co więcej, na kształt średniowiecznych opisów takich zjawisk duży wpływ miały uwarunkowania kulturowe, przejawiające się np. w stosowaniu do ich przedstawienia konwencjonalnych sformułowań, przejętych od autorów antycznych lub z Biblii. Sejsmolodzy historyczni, nie zawsze będący z wykształcenia historykami, wykazywali i wykazują różną świadomość badawczą w tej kwestii – od naiwnie bezkrytycznej akceptacji informacji źródłowych<sup>8</sup>, do wnikliwej analizy źródeł pod kątem ich wiarygodności oraz wykorzystania dorobku nauk pomocniczych historii ze szczególnym uwzględnieniem chronologii historycznej<sup>9</sup>.

Innym sposobem badania dawnych trzęsień ziemi jest traktowanie ich wyłącznie jako faktów kulturowych, czyli analiza sposobów, w jakich zjawiska sejsmiczne były postrzegane przez ówczesnych ludzi i opisywane w źródłach. Klasycznym przykładem tego kierunku w mediewistyce, który można by nazwać „kulturową historią trzęsień ziemi”, jest artykuł Arno Borsta z lat osiemdziesiątych XX w., poświęcony wielkiemu trzęsieniu w Karyntii z 25 stycznia 1348 r.<sup>10</sup> Uczony zanalizował przekazy źródłowe na temat tego wydarzenia i jego konsekwencji, poczynając od relacji naocznych świadków, ze wskazaniem na ewolucję treści i form przekazu o trzęsieniu w zależności od miejsca i czasu powstania źródła. Jego szczególną uwagę zwróciły emocjonalne reakcje świadków zdarzenia i próby jego wyjaśnienia, odwołujące się zarówno do sfery religijnej (trzęsienie jako znak gniewu Bożego), jak i do ówczesnych teorii naukowych<sup>11</sup>. Borst nie był prekursorem kulturowego ujęcia omawianego tematu, a jego elementy uwzględnił już np. John Kirtland Wright, który tworząc w latach dwudziestych XX w. nowatorską syntezę wyobrażeń

<sup>8</sup> Por. uwagi krytyczne Autora omawianej tu pracy: K. Schellbach, op. cit., s. 3–4.

<sup>9</sup> Por. np. uwagi na ten temat w: E. Guidoboni, A. Comastri, op. cit., s. 1, gdzie zostało użyte przytoczone określenie *human „sensors”*. Obszerna analiza problemów związanych z niedokładnością odczuwania i rachuby czasu w XII w. w kontekście informacji źródłowych o serii trzęsień ziemi z 3 stycznia 1117 r.: ibidem, s. 5–8.

<sup>10</sup> A. Borst, *Das Erdbeben von 1348. Ein historischer Beitrag zur Katastrophenforschung*, „Historische Zeitschrift” 233, 1981, s. 529–569. Nowsze ujęcie tego zagadnienia, skoncentrowane na sposobach reakcji człowieka żyjącego w późnym średniowieczu na trzęsienie ziemi: Ch. Rohr, *Man and Natural Disaster in the Late Middle Ages. The Earthquake in Carinthia and Northern Italy on 25 January 1348 and its Perception*, „Environment and History” 9, 2003, 2: „Natural Disasters and their Perception”, s. 127–150.

<sup>11</sup> A. Borst, op. cit., s. 541 (doszukiwanie się przez czternastowiecznych autorów wspólnych przyczyn trzęsienia ziemi i wybuchu epidemii dżumy).

geograficznych wcześniejszego średniowiecza, krótko omówił w niej poglądy autorów antycznych na temat przyczyn trzęsień ziemi, a także wspomniał o ich recepcji i modyfikacjach w średniowieczu<sup>12</sup>.

Ujęcie kulturowe reprezentuje również omawiana monografia Schellbacha. Problematyce sejsmologii historycznej w ścisłym tego słowa znaczeniu Autor poświęcił jedynie kilkustronicowy podrozdział we wstępie (s. 3–6), marginalnie nawiązuje też do niej kilkakrotnie w głównej części pracy, ale programowo pozostawia ją na uboczu swoich analiz. Słusznie wskazał jednak na związek między różnymi obszarami badań nad dawną sejsmiką, podkreślając, że „całościowa ocena fenomenu trzęsienia ziemi będzie możliwa dopiero w wyniku zbadania motywacji piszących, tendencji źródeł oraz specyficznym średniowiecznych technik argumentacji i zapamiętywania”<sup>13</sup>. Należy przy tym zauważyć, że sformułowanie *Historische Seismologie* jest przez niego traktowane szeroko, jako ogólne określenie badań nad dawnymi zjawiskami sejsmicznymi, obejmujące wszystkie wskazane przez mnie wyżej obszary. Poza tym, sejsmologia historyczna w ścisłym tego słowa znaczeniu pozostaje cały czas w jego polu zainteresowań, czego dowodem jest zawarte w bibliografii omawianej pracy odniesienie do przygotowywanego przez niego wspólnie z Gottfriedem Grünthalem „parametrycznego, historyczno-krytycznego katalogu trzęsień ziemi w Europie Środkowo-Zachodniej od VIII do XIII w.”<sup>14</sup>.

Wielopoziomowa struktura omawianej pracy jest logiczna i uporządkowana. Monografia składa się z pięciu rozdziałów oznaczonych cyframi rzymskimi, podzielonych na podrozdziały oznaczone cyframi arabskimi. Tam, gdzie jest to uzasadnione merytorycznie, dzielą się one na bardziej szczegółowe podrozdziały. Pierwszy z rozdziałów głównych ma charakter wprowadzający, trzy kolejne zawierają zasadnicze omówienie tematu, piąty natomiast stanowi ich podsumowanie. Całość została poprzedzona wstępem, a także uzupełniona indeksem osobowo-rzeczowym i miejscowym oraz bibliografią, podzieloną na sześć kategorii: materiały archiwalne, rękopisy, inkunabuły, krytyczne edycje źródłowe, literatura przedmiotu i materiały internetowe. Wywody Autora zostały zilustrowane wykresami, diagramami i tabelami w tekście.

---

<sup>12</sup> J.K. Wright, *The Geographical Lore of the Time of the Crusades. A Study in the History of Medieval Science and Tradition in Western Europe*, New York 1925, s. 31–32, 137 i 227–228.

<sup>13</sup> „Eine Gesamtevaluation des Phänomens Erdbeben wird erst durch die Untersuchung von Schreiber motivationen, Quellentendenzen und spezifisch mittelalterlichen Argumentations- und Erinnerungstechniken ermöglicht”, K. Schellbach, op. cit., s. 295.

<sup>14</sup> „Ein parametrisierter, historisch-kritischer Katalog der Erdbeben im westlichen Mitteleuropa vom 8. bis zum 13. Jahrhundert”, ibidem, s. 339. Według deklaracji Autora katalog ma również zostać opublikowany nakładem wydawnictwa De Gruyter.

Pierwszy rozdział zawiera ogólną charakterystykę tematyki pracy, wyjaśnienie przyjętych wyznaczników czasowych i przestrzennych oraz omówienie założeń metodologicznych. Zgodnie z deklaracją Autora, przedmiotem rozważań jest dziejopisarstwo łacińskiego kręgu kulturowego z okresu od końca VIII do połowy XIII w. Ich początek wyznacza karolińska reforma szkolnictwa, związana z ostatecznym utrwaleniem schematu siedmiu sztuk wyzwolonych podzielonych na *trivium* i *quadrivium* jako podstawy nauczania, natomiast punkt końcowy — pełna recepcja w Europie Zachodniej grupy pism logicznych Arystotelesa znanych jako *logica nova* i rozwój „wysokiej” scholastyki (s. 17–18). Zdaniem Schellbacha w wymienionym okresie funkcjonowała w Europie jednolita grupa wykształconych duchownych, posiadających taką samą formację intelektualną opartą o wspólny, ograniczony zestaw tekstów i artykułujących myśli we wspólnym języku — łacinie. Wywodzili się z niej praktycznie wszyscy autorzy roczników i kronik zawierających informacje o trzęsieniach ziemi. Założenie to opiera się na niewyrażonym wprost, ale logicznie wynikającym z wywodów Autora wyobrażeniu, że wszystkie europejskie szkoły w badanym okresie realizowały wspólną „podstawę programową”, opartą na jednym, ogólnodostępnym zestawie podręczników, a w efekcie wszyscy ich absolwenci dysponowali takim samym zasobem wiedzy i reprezentowali taki sam sposób myślenia o świecie. Uważa on, że dzięki temu możliwa jest rekonstrukcja „historycznego modelu typowych dla tego czasu sposobów postrzegania, wyobrażeń i utrwalonego na piśmie wyjaśniania”<sup>15</sup>, a w efekcie „przybliżone zrozumienie wizji świata, kryjącej się za sformułowaniem *terrae motus factus est (magnus)*”<sup>16</sup>, które stanowiło najczęściej spotykany sposób informowania o trzęsieniach ziemi w dziejopisarstwie omawianego okresu.

Wszystko to jest jednak dla badacza tylko środkiem, mającym doprowadzić do ostatecznego celu, którym jest „stopień horyzontów” (*Horizontverschmelzung*, s. 19), czyli maksymalne przybliżenie perspektywy spojrzenia na omawiane zagadnienie żyjących w przeszłości autorów badanych źródeł i współczesnego historyka, a przez to dotarcie do prawdziwego „sensu” minionej rzeczywistości. Użyte przez Autora określenie *Horizontverschmelzung* nieprzypadkowo zostało zaczerpnięte z hermeneutyki filozoficznej Hansa-Georga Gadamera. Poglądy autora wielokrotnie przywoływanej w przypisach *Prawdy i metody* tworzą konceptualny

<sup>15</sup> „Eines historischen Modells zeittypischer Wahrnehmungs-, Vorstellungs- und schriftlich fixierter Erklärungsweisen”, *ibidem*, s. 17–18.

<sup>16</sup> „Ein annäherungsweise Verständnis der Weltansicht hinter der Formulierung *terrae motus factus est (magnus)*”, *ibidem*, s. 16.

fundament, na którym opierają się wyobrażenia Schellbacha na temat roli badacza. Od Gadamera przejął on nie tylko wiarę w możliwość dotarcia przez żyjącego współcześnie człowieka do takiej prawdy o przeszłości, która wykraczałaby poza treści bezpośrednio dające się wyczytać ze źródeł. Dziedzictwem myśli wybitnego hermeneutyka jest też tendencja Autora omawianej pracy do koncentrowania się na analizie tekstów, rozpatrywanych przede wszystkim pod kątem zawartych w nich struktur językowych, a także przekonanie o intersubiektywności języka, który tworzy struktury rozumienia rzeczywistości wykraczające ponad jednostkowe wypowiedzi i wyprzedzające każdą wypowiedź<sup>17</sup>. Omawiana praca mogłaby być właściwie potraktowana jako traktat filozoficzny odwołujący się do hermeneutyki Gadamera i w konsekwencji zanalizowana pod kątem zgodności lub niezgodności z jego poglądami. Takiej całościowej analizy powinien jednak dokonać filozof, a nie historyk mediewista. Odnośnie do różnic między Gadamerem i Schellbachem warto tylko zauważyć, że pierwszy z nich akcentował jednostkowość i niepowtarzalność każdego tekstu, natomiast drugi koncentruje się na tych elementach, które są w tekstach powtarzalne i typowe.

Tak silne zakorzenienie omawianej pracy w określonej koncepcji filozoficznej utrudnia jej ocenę z perspektywy nauki historycznej. Większość założeń badawczych Schellbacha jest uzasadniona na gruncie poglądów Gadamera, jednak uznanie ich poprawności wymaga pełnej akceptacji poglądów niemieckiego hermeneutyka z — jeśli się można tak wyrazić — dobrodziejstwem inwentarza. W przeciwnym razie budzą one poważne zastrzeżenia. Przede wszystkim, każda próba rekonstrukcji wyobrażeń średniowiecznego autora piszącego słowa *terrae motus factus est (magnus)*, która nie ogranicza się do tego, co wprost zostało napisane w stworzonych przez niego źródłach, oznacza wkroczenie w sferę nieweryfikowalnych przypuszczeń. Istnieje też ryzyko dokonania nieuprawnionej generalizacji poprzez domyślne rozciągnięcie wyobrażeń uznanych za „typowe” na wszystkie przypadki, także te, które potencjalnie mogą być nietypowe. To zaś ryzyko jest wynikiem przyjęcia nieuzasadnionego wyobrażenia o autorach źródeł powstających na przestrzeni blisko pięciu wieków w różnych częściach Europy jako o jednej, homogenicznej grupie. Oczywiście prawdą jest, że istniały pewne cechy wspólne dla nich wszystkich, ale ta lista ogranicza się do ogólnych kwestii, takich jak wiara w chrześcijańskiego Boga i związana z tym akceptacja podstawowych zasad chrześcijaństwa (przy czym w kwestii ich interpretacji

---

<sup>17</sup> A. Przyłębski, *O teorii hermeneutycznej Gadamera. Przegląd literatury*, „Principia” 43–44, 2005–2006, s. 263.

występowały niekiedy daleko idące różnice), hierarchiczne myślenie o strukturze świata i społeczeństwa itp. Gdyby Autor omawianej pracy ograniczył swoją analizę intelektualnego kontekstu opisów zjawisk sejsmicznych do takich zagadnień, byłaby ona poprawna, ale niewiele wносиłaby do naszej wiedzy o epoce i o badanym problemie. Dobrze więc, że spróbował zrobić krok dalej, natomiast kontrowersyjny jest sposób, w jaki tego dokonał.

Schellbach podzielił swoją analizę na trzy główne części. Pierwsza (rozdział II) nie budzi metodycznych zastrzeżeń. Jej przedmiotem było zbadanie łacińskiego słownictwa, stosowanego do opisu trzęsień ziemi, poczynając od piśmiennictwa antycznego. Autor wykazał, że we wczesnym średniowieczu zaszła pod tym względem ewolucja, polegająca na wyparciu większości antycznych sposobów opisywania badanego zjawiska, zwłaszcza tych opartych na połączeniu rzeczownika *terra* z różnymi czasownikami (*movere*, *tremere*, *concutere*, *pulsare*, *nutare*, *fremere*, *mugire*), przez schemat oparty na połączeniu dwóch rzeczowników: *terra* i *motus*, niekiedy uzupełnianych dodatkowym czasownikiem (*esse*, *facere*, *contingere* itp.). Dalszym etapem rozwoju było wyparcie innych czasowników przez *facere*, co doprowadziło do ostatecznego utrwalenia się standardowej, przytoczonej wyżej formuły *terrae motus factus est*<sup>18</sup>. Badacz dostrzega przy tym pewne zróżnicowanie związane z lokalnymi tradycjami pisarskimi, wskazuje też na znaczenie wielkiego trzęsienia ziemi w Weronie z 1117 r. jako przełomowego momentu w utrwaleniu owej rutynowej formuły. Tę wnikliwą i systematyczną analizę językową uzupełnia omówienie dodatkowych elementów związanych z opisami trzęsień, takich jak przypadki wskazywania elementu wizualnego (np. *terraemotus visum est*) oraz przymiotników służących podkreśleniu siły trzęsienia (s. 74–79 i 80–82).

Do kwestii terminologicznych Autor wrócił w podrozdziale kolejnej części (III.2.2), w którym wskazał na funkcjonowanie w tekstach staroniemieckich dwóch terminów: *erdbibunga* (i jego odmiany) oraz *erdgiruornessi*, z których pierwszy stanowi wczesną formę współczesnego niemieckiego rzeczownika *das Erdbeben*, drugi natomiast jest dosłownym tłumaczeniem łacińskiego *terrae motus* (s. 138–142). Godne uwagi jest tu dostrzeżenie konceptualnej różnicy między określeniem zjawisk sejsmicznych w średniowiecznej łacinie, wskazującym w sposób ogólny na „ruch” ziemi, oraz w języku niemieckim (i — należałoby dodać — w większości innych języków europejskich), które odnoszą się do konkretnego rodzaju poruszenia ziemi — wstrząsu lub drżenia (s. 135–136). Kwestia ta

---

<sup>18</sup> Por. schematyczne, wizualne przedstawienie opisanego procesu: K. Schellbach, op. cit., s. 89.



nie została przez Autora szerzej rozwinięta, a przytoczony fragment jest jedynie ekskursem, który miał wykazać, że w dziewięciowiecznym klasztorze Fulda na tyle mocno dostrzegano potencjał retoryczny określenia *terrae motus* i odmienność jego znaczenia w stosunku do zwrotu niemieckiego, że skłoniło to jednego z tłumaczy Ewangelii wg św. Mateusza do zastąpienia rodzimego wyrazu w odpowiednim kontekście neologizmem *erdgiruornessi*.

Druga część rozważań Schellbacha (rozdział III), w skład której wchodzi wspomniany ekskurs, ma według jego słów dotyczyć „średniowiecznych opisów trzęsień ziemi w perspektywie *trivium*”<sup>19</sup>. Autor szeroko przedstawia w niej teoretyczne konteksty, w których jego zdaniem dziejopisowie wczesnego i pełnego średniowiecza sytuowali swoje interpretacje fenomenu trzęsienia ziemi. Punktem wyjścia jest dla niego wiedza wchodząca w skład *trivium*. Pozornie wydaje się to być zabieg uzasadniony. Jeśli *trivium* stanowiło podstawę nauczania w europejskich szkołach wcześniejszego średniowiecza, to badając treści, które według znanych w omawianym okresie autorów wchodziły w skład pierwszych trzech sztuk wyzwolonych, można by poznać zasób wiedzy i sposób myślenia absolwentów tych szkół. Taka interpretacja nie jest oryginalną myślą Schellbacha, lecz zaczerpnął on ją, jak się wydaje, od przywołwanego w omawianej pracy Ernsta Roberta Curtiusa wraz ze sposobem myślenia o wczesnośredniowiecznej edukacji w nowożytnych kategoriach „programu nauczania” i „listy lektur”<sup>20</sup>. W rzeczywistości sprawa nie jest jednak taka prosta. Nawet współcześnie, w czasach rozbudowanych programów nauczania i sposobów oceny ich realizacji, nie wszystkie treści nauczania są rzeczywiście omawiane na lekcjach, a jeszcze mniej z nich pozostaje w pamięci uczniów... Obraz wiedzy i wyobrażeń społeczeństw z początku XXI w. stworzony tylko na podstawie lektury podręczników szkolnych byłby obrazem z gruntu fałszywym. Nie inaczej było w przypadku średniowiecza. Oparcie edukacji na schemacie sztuk wyzwolonych stanowiło teoretyczny postulat, którego praktyczna realizacja zależała od wielu czynników, takich jak wiedza i zainteresowania mistrza lub mistrzyni, a także księgozbiór miejscowej biblioteki. Przykład uniwersyteckich programów nauczania w późniejszym średniowieczu wskazuje, że nawet samo pojęcie *trivium* mogło być w praktyce różnie rozumiane<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> „Mittelalterliche Erdbebenbeschreibungen im Zeichen des Triviums”, ibidem, s. 91.

<sup>20</sup> Por. ibidem, s. 14–16 oraz E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, Kraków 1997, zwł. s. 55–58.

<sup>21</sup> Por. E. Grant, *Średniowieczne podstawy nauki nowożytnej w kontekście religijnym, instytucjonalnym oraz intelektualnym*, tłum. T. Szafrąński, Warszawa [2005], s. 34, 64.

Warto zauważyć, że Curtius, pisząc o omawianej tematyce, ograniczył się do skrupulatnego przedstawienia tego, co na jej temat mieli do powiedzenia autorzy poszczególnych źródeł i nie budował na podstawie tych wypowiedzi wizji jakiegoś kompletnego „systemu”.

Swoją charakterystykę intelektualnych kontekstów wczesnośredniowiecznych informacji o trzęsieniach ziemi Schellbach rozpoczął od zanalizowania zwrotu *terrae motus* z punktu widzenia obowiązującej w badanym okresie logiki formalnej. Inspiracją były dla niego słowa Hugona od św. Wiktora, według którego obejmowała ona zakres wszystkich dyscyplin *trivium*: gramatyki, retoryki i dialektyki (s. 94, zwł. przyp. 22). Autor przedstawił arystoteleską koncepcję kategorii oraz ich podziału na substancję i jej przypadłości w znanym we wczesnym średniowieczu ujęciu Porfiriusza. W gruncie rzeczy te fragmenty można by pominąć bez szkody dla spójności całego wywodu, zastępując je odnośnikami do publikacji z zakresu historii filozofii. Autorowi nie można zresztą odmówić dobrej znajomości interesującej go problematyki. Przywołując liczne cytaty z tekstów filozofów antycznych i wczesnośredniowiecznych, od Platona, przez Porfiriusza, Boecjusza, Augustyna z Hippony, Izydora z Sewilli, Jana Szkota Eriugene, Bedę Czcigodnego i Hrabana Maura, aż po Wilhelma z Conches i Abelarda, przedstawił różne „możliwości wypowiedzi” (*Aussagemöglichkeiten*) na temat żywiołu ziemi, które istniały w ramach ówczesnej logiki formalnej ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji kategorii<sup>22</sup>, a także możliwości interpretacji trzęsień ziemi w świetle rozwiniętej przez św. Augustyna epistemologii, opartej na rozumieniu zmysłowej rzeczywistości jako znaku (s. 105–112).

Niestety, ten erudycyjny wywód pozostaje swoistą sztuką dla sztuki. Autor nie przytacza żadnych cytatów źródłowych, potwierdzających, że twórcy łacińskich roczników i kronik z okresu od VIII do połowy XIII w., pisząc o trzęsieniu ziemi przeżyłym osobiście lub znanym z relacji innych osób, rzeczywiście analizowali je przez pryzmat relacji substancja–przypadłość. Poza tym świadomie kreuje on obraz, zgodnie z którym wszystkie omawiane aspekty konceptualizacji zjawiska trzęsienia ziemi w piśmiennictwie wczesnego i pełnego średniowiecza tworzyły jeden, spójny system wyobrażeń<sup>23</sup>. Nie wymienia jednak żadnego źródła, w którym taki system wystąpiłby w kompletnej formie, zaproponowanej na kartach omawianej książki. Jest to więc raczej system Schellbacha, a nie

<sup>22</sup> Np. K. Schellbach, op. cit., s. 127 i 131, gdzie też przedstawienie tych „możliwości wypowiedzi” w formie schematów graficznych (Abb. 7 i Abb. 8).

<sup>23</sup> Por. np. ibidem, s. 133, gdzie Autor pisze o omówionych przez siebie „immanentnych wobec systemu” wspólnych elementach wyobrażeń („systemimmanente Gemeinsamkeit”).

system uczonych średniowiecznych. Co więcej, wydaje się wątpliwe, aby ludzie żyjący w badanym okresie, nawet bardzo wykształceni, w ogóle myśleli o rzeczywistości jako o spójnym, uporządkowanym „systemie”. Ówczesny obraz świata (w szerokim tego słowa znaczeniu) składał się raczej z niekompletnego zbioru luźno ze sobą powiązanych, a czasem nawet wzajemnie sprzecznych wyobrażeń, elastycznie dopasowywanych do bieżących potrzeb i sytuacji. Proces przechodzenia przedstawicieli elit umysłowych łacińskiego kręgu kulturowego do myślenia w kategoriach kompletnego i spójnego „systemu świata” rozpoczął się dopiero pod koniec analizowanego w pracy okresu, w następstwie rozwoju scholastyki i upowszechnienia związanej z nią metody dialektycznej.

Okrężną drogą Schellbach dotarł w końcu do bezpośredniej analizy dziejopisarskich informacji o trzęsieniach ziemi z badanego okresu, pozostając wciąż w kręgu jednej z dziedzin *trivium* — retoryki. Zajął się mianowicie środkami retorycznymi, którymi posługiwali się autorzy piszący o badanym zjawisku w celu wzmocnienia wiarygodności swoich informacji, ze szczególnym uwzględnieniem dziedzictwa retoryki antycznej, opisanego na szerokim tle wypowiedzi Cycerona, Boecjusza, Marcjana Capelli, Izydora z Sewilli i Alkuina. Wzmianki źródłowe o trzęsieniach ziemi zanalizował pod kątem tego, które z wymienianych przez klasyczną retorykę okoliczności (*circumstantiae*) zdarzenia były uwzględniane przez ich autorów i jaki wpływ na ich dobór miał czas upływający od opisywanego zdarzenia. Badanie to doprowadziło go do, niezbyt w sumie odkrywczego, wniosku, że informacje o trzęsieniu ziemi we wszystkich przypadkach zawierają odpowiedzi na pytania: „co?”, „gdzie?” i „kiedy?”, znacznie rzadziej natomiast, bo tylko w połowie przypadków, na pytanie „jak?”, przy czym za opis tej ostatniej okoliczności Autor uznaje też połączenie rzeczownika (*terrae*)*motus* z przymiotnikiem *magnus* (s. 156 i 165). Ciekawe i trafne jest zwrócenie uwagi na sposób różnicowania określeń lokalizacji trzęsienia, począwszy od podania nazwy konkretnej miejscowości, przez sformułowania odnoszące się do mniejszych i większych jednostek terytorialnych (np. *nostrae provintiae*, *per loca*), do wymienienia Ziemi/ekumeny jako całości (np. *per universam orbem*). Odpowiada on mnemotechnicznemu schematowi porządkowania typów przestrzeni Izydora z Sewilli (s. 160–164). Nie można mieć oczywiście pewności, na ile mamy tu do czynienia z bezpośrednim wpływem autora *Etymologii*, ale z racji ogromnej popularności tej encyklopedii jest on przynajmniej w części przypadków prawdopodobny.

Kolejnym aspektem problematyki wczesnośredniowiecznych sposobów opisu zjawisk sejsmicznych, któremu przyjrzał się Autor, jest użycie retorycznych zabiegów, nadających im emocjonalny ton w celu wywarcia

odpowiedniego wrażenia na odbiorcy. W tym miejscu Schellbach wspominał między innymi o kwestii miejsca trzęsień ziemi w szeroko rozumianej sferze niezwykłości. Przytoczone cytaty dowodzą, że przynajmniej w niektórych przypadkach piszący akcentowali fakt, iż informują o rzeczy, która jest „miranda et stupenda”<sup>24</sup>. To ważne zagadnienie nie zostało jednak szerzej rozwinięte i wciąż czeka na dokładne zbadanie. Autor skupił się natomiast na środkach, których używali autorzy średniowieczni w celu nadania informacjom o aktywności sejsmicznej wydźwięku moralizatorskiego. Wśród nich zwrócił szczególną uwagę na powtarzający się w wielu badanych tekstach motyw „straszliwości” trzęsienia ziemi, często łączony z przekonaniem o prodigialnym charakterze zjawiska. Autor poświęcił dużo miejsca wzmiankom o trzęsieniach, które określił jako „fałszywe” (*falsche Erdbeben / Falschbeben*) i „wątpliwe” (*fragliche Erdbeben*). Niestety, na uzasadnienie decyzji o przypisaniu poszczególnych zdarzeń do powyższych kategorii czytelnik musi jeszcze poczekać, ponieważ Schellbach odesłał w tej kwestii do swojego wspomnianego wyżej katalogu, dopiero przygotowywanego do publikacji (s. 193–194). Co więcej, z obszernych wywodów na temat retorycznych środków używanych do opisu „fałszywych” trzęsień nie wynika jednoznacznie, czy zdaniem Autora średniowieczni dziejopisarze byli świadomi, że przedstawiają zdarzenia fikcyjne. Biorąc pod uwagę to, co wiemy o ogólnych regułach rządzących ówczesnym myśleniem i pisaniem o przeszłości, wydaje się to mało prawdopodobne. W związku z tym trzeba sobie jednak zadać pytanie, jaki sens miało w ogóle wydzielanie powyższych kategorii w pracy, której głównym przedmiotem nie są zdarzenia, ale mówiące o nich teksty – tym bardziej że sam Autor nie dostrzega jakościowej różnicy w sposobie opisywania „prawdziwych” i „fałszywych” trzęsień (s. 224).

Rozważania na temat prodigialnego charakteru przypisywanego trzęsieniom ziemi i związanej z tym moralizatorskiej interpretacji tego zjawiska jako ostrzeżenia dla grzeszników, zostały w pewnym stopniu rozwinięte w ostatnim, czwartym rozdziale omawianej pracy. Według słów Autora jest on poświęcony istniejącej w omawianym okresie „jedności egzegezy i dziejopisarstwa”, w której zwrot *terrae motus factus est* stanowił „formę wyrażenia chrześcijańskiej interpretacji świata”<sup>25</sup>. Rozdział należy uznać za jeden z najbardziej wartościowych fragmentów całej książki. Wyrażone wyżej wątpliwości, dotyczące tezy o powszechnej

<sup>24</sup> Ibidem, s. 187 (przytoczone słowa pochodzą z Roczników z Kaisheim).

<sup>25</sup> „Zur Einheit von Exegese und Geschichtsschreibung – Die mittelalterliche Erdbebenbeschreibung *terrae motus factus est* als Ausdrucksform christlicher Weltauslegung”, ibidem, s. 225 (tytuł rozdziału IV).

znajomości wszystkich omawianych przez Schellbacha dzieł i ich faktycznego wpływu na średniowieczny sposób myślenia o trzęsieniach ziemi, nie mają w tym przypadku zastosowania. Tutaj odwołuje się on do Biblii — dzieła, które nie tylko powszechnie obdarzano niekwestionowanym autorytetem, ale też które z całą pewnością było znane każdemu umięjącemu pisać człowiekowi w Europie, jeśli nie w całości, to przynajmniej we fragmentach. Zatem nawet jeśli nie przytacza bezpośrednio tekstów kronik lub roczników, to i tak prawdopodobieństwo, że ich autorzy myśleli w opisywany (lub zbliżony) sposób, jest tu znacznie większe, niż w przypadku wcześniejszych rozważań.

Na początek Schellbach ukazał całą różnorodność sensów i interpretacji alegorycznych, wiązanych przez autorów z badanego okresu ze słowem *terra*, które w istocie mogło *mystice* oznaczać niemal wszystko: niebo jako siedzibę Boga, Jezusa, ciało człowieka, Maryję, Kościół, biblijnych uczonych w piśmie, grzesznika albo jego złe uczynki itd.<sup>26</sup> Następnie scharakteryzował sposób przedstawiania trzęsień ziemi w Biblii, a także interpretacje tych wzmianek przez autorów chrześcijańskich. Wskazał, że kontekst biblijny pozwalał na zróżnicowane wartościowanie zjawisk sejsmicznych — nie tylko jako przejawu gniewu Bożego i zapowiedzi bliskiego końca świata, ale też jako przejawu Bożej wszechmocy, a wręcz jako epifanii. Jest to ważne spostrzeżenie, które można rozciągnąć także na średniowieczną interpretację innych niezwykłych zdarzeń i istot takich, jak np. znaki na niebie lub monstra. Schellbach postawił tezę, że właśnie epifaniczny charakter trzęsienia, oparty przede wszystkim na paralelnym zestawieniu cytatów ze Starego i Nowego Testamentu w wersji Wulgaty (Sdz 5,4–5 i Mt 27,54), odegrał decydującą rolę w opisanym wyżej procesie wypierania innych określeń tego zjawiska przez zwrot *terrae motus* (s. 239–146).

Powyższa analiza stworzyła dla Autora podstawy dla szerszego omówienia sposobów alegorycznej interpretacji trzęsienia ziemi w piśmiennictwie chrześcijańskim do początku XIII w., ze szczególnym uwzględnieniem frazy *terrae motus factus est magnus*. Jako przykład wykorzystania potencjału takiej interpretacji w odniesieniu do konkretnego zdarzenia przanalizowano przypadek trzęsienia w Weronie z 1117 r., które zostało użyte przez część ówczesnych autorów jako argument w toczącym się konflikcie Henryka V z papieżem (s. 256–258). Istotnym uzupełnieniem tej części jest ekskurs, wskazujący na możliwość symbolicznego rozumienia przynajmniej niektórych wzmianek na temat czasu wystąpienia trzęsienia, przy czym — jak zaznacza Schellbach — symboliczna interpretacja

---

<sup>26</sup> Ibidem, s. 225–234. Autor powołuje się tu głównie na Hrabana Maura, Pseudo-Hrabana i Alana z Lille.

informacji o trzęsieniu nie wyklucza ich wiarygodności (s. 258–265). Jest to istotna nowość w stosunku do dotychczasowych badań, w których analizowano te informacje tylko pod kątem ustalania faktycznego momentu wystąpienia wstrząsów. Nie podważając ogólnej słuszności spostrzeżeń Autora, trzeba zwrócić uwagę na kryjące się w nich ryzyko nadinterpretacji. Tak więc np. użyta w rocznikarskiej informacji o trzęsieniu ziemi datacja „III feria paschae circa pullorum cantum” może być oczywiście uznana za próbę wpisania zdarzenia w kontekst symboliki związanej ze Zmartwychwstaniem<sup>27</sup>. Nie można jednak zapominać, że jej oba składniki: odnoszący się do dnia i pory dnia, należały ówczesnie do rutynowych sposobów oznaczania czasu. Jest oczywiście możliwe, że rocznikarz chciał nadać informacji głębszy sens, wykraczający poza wskazanie konkretnego czasu zdarzenia, ale w oparciu o sam tekst źródła nie można tego stwierdzić.

Swoją analizę Schellbach zakończył na miarę średniowiecznej historiografii uniwersalnej: końcem naszego świata i nadejściem nowego, wiecznego oblicza ziemi. Jego zdaniem kontekst eschatologiczny odegrał kluczową rolę w procesie wypierania innych łacińskich nazw trzęsienia ziemi przez zwrot *terrae motus*, ponieważ słowo „ruch” nadawało mu bardziej uniwersalny charakter, niż w przypadku określeń oznaczających wstrząs lub drżenie. Nie tylko opisywało bieżące zjawisko sejsmiczne, ale też pośrednio wskazywało na jego związek z przyszłą paruzją i przemianą obecnego, grzesznego świata w „nową Ziemię” zapowiedzianą w Apokalipsie św. Jana. Przez to nabierało dodatkowego wydźwięku moralizatorskiego, wzywając do naśladowania Chrystusa i przypominając o karze czekającej grzeszników i nagrodzie dla sprawiedliwych.

Podsumowaniem wszystkich powyższych wywodów jest strukturalna analiza sformułowania *terrae motus factus est magnus* jako toposu (rozdział V). Autor ponownie odwołuje się w niej bezpośrednio do założeń teoretycznych, tym razem do koncepcji społecznego funkcjonowania toposów autorstwa Lothara Bornscheuera, który też nawiązywał do poglądów Gadamera. Stanowi ona właściwie podsumowanie i rekapitulację wcześniejszych rozważań, kilkakrotnie zbliżając się zresztą do cienkiej granicy między interpretacją i nadinterpretacją<sup>28</sup>. Godny uwagi

<sup>27</sup> Ibidem, s. 264. Chodzi o relację Roczników z St. Gallen o trzęsieniu ziemi z 944 r.

<sup>28</sup> Ponownie chodzi o aspekt, o którym wspomniałem wyżej: nie ma żadnych podstaw do jednoznacznego stwierdzenia, że za odwołaniem się w informacji o wstrząsach sejsmicznych do wydarzeń okresu wielkanocnego, w omawianym przez Autora przypadku trzęsienia z 1 kwietnia 1170 r. do Wielkiego Czwartku, kryje się cokolwiek więcej, niż zwykły średniowieczny sposób datacji oparty na kalendarzu kościelnym, ibidem, s. 294.

jest fragment, w którym badacz jedyny raz przyznał, że średniowieczni autorzy niekiedy mogli traktować przytoczony zwrot jako zwykły, pozbawiony głębszych treści frazes. Niestety, nie wyjaśnił, dlaczego jego zdaniem informacja Bertolda z Zwiefalten na temat trzęsienia w Weronie z 1117 r. nie wykorzystuje „hermeneutycznej głębi” zwrotu *terrae motus factus est magnus* i jego potencjału argumentacyjnego, mimo że zawiera nawiązania do wskazanych we wcześniejszej części pracy aspektów takich jak niezwykłość czy straszliwość (s. 293). Pojedynczy przypadek Bertolda nie zmienia zresztą ogólnego wydzwięku tego fragmentu książki.

Mamy ograniczone możliwości weryfikacji tego, czy badania Schellbacha faktycznie doprowadziły do „stopienia horyzontów” ludzi żyjących w średniowieczu i w XXI w. Nie wiemy, i zapewne nigdy nie dowiemy się, jakie obrazy pojawiały się w umyśle wykształconego wczesnośredniowiecznego człowieka, który wspominał trzęsienie ziemi albo pisał w roczniku frazę *terrae motus factus est*. Z badanego okresu nie zachowały się ego-dokumenty, ukazujące emocje i przemyślenia dotyczące przeżytego osobiście trzęsienia ziemi. Można jednak wskazać przynajmniej jeden jedenastowieczny utwór, który pozwala na częściową weryfikację tez stawianych przez Autora, ponieważ odnosząc się do spotkania z niespodziewanym i niebezpiecznym zjawiskiem, opisuje proces, w którym „nowe doświadczenie jest najpierw postrzegane i oceniane, a potem obdarzane znaczeniem w ramach istniejącego wcześniej kontekstu, którym jest tradycja piśmienna i ikonograficzna”<sup>29</sup>. Pod koniec lat trzydziestych XI w. ratyzboński mnich Arnold od św. Emmerama, człowiek bardzo dobrze wykształcony i odczytany, obdarzony trzeźwym i krytycznym umysłem, opisał swoje przeżycie sprzed kilku lat<sup>30</sup>. Twierdził, że jadąc przez pustkowią Panonii ujrzał wielkiego smoka, który z rykiem przeleciał w pobliżu grupy podróżujących. Wygląd stworzenia sugeruje, że była nim prawdopodobnie trąba powietrzna. Relacja zawiera unikalny w porównaniu z innymi źródłami z tego okresu, szczegółowy opis jego kolejnych skojarzeń, wywoływanych przez to zdarzenie. Nie jest przy tym istotne,

<sup>29</sup> „[A] new experience is first perceived, evaluated, and then made meaningful within a preexisting context that was a literate and pictorial tradition”, P.J. Geary, *Phantoms of Remembrance. Memory and Oblivion at the End of the First Millennium*, Princeton NJ 1994, s. 161.

<sup>30</sup> *Arnoldi De miraculis et memoria beati Emmerami libri duo*, wyd. G. Waitz, w: PL, wyd. J.P. Migne, t. 141, Paris 1853, szp. 1040–1041. Formalnie jest to relacja Collectitiusa, jednej z postaci dialogu prowadzonego z Ammoniciusem, w formie którego została napisana ta część utworu. Jest on jednak utożsamiany przez badaczy z samym autorem, por. P.J. Geary, op. cit., s. 158. Przytoczony opis został zamieszczony w kontekście rozważań na temat demonów przebywających w powietrzu, jako ostateczny argument za ich istnieniem.

czy dotyczy on rzeczywistych reakcji autora na węgierskim stepie, czy też rzutowanych wstecz rozmyślań, które miały miejsce już po fakcie.

Biorąc poprawkę na inny charakter zjawiska, a także specyfikę osobowości autora, należy stwierdzić, że opis Arnolda częściowo potwierdza wnioski Schellbacha. W niezwyklej i potencjalnie niebezpiecznej sytuacji na myśl przychodziła mu najpierw i przede wszystkim Biblia: widok smoka wywołał skojarzenia z Księgą Hioba (Lewiatan utożsamiony przez niego ze smokiem) i Apokalipsą św. Jana (smok jako wysłannik szatana, zwiastujący bliski końca świata). Wzmianki o trzęsieniach ziemi zawarte w Biblii, zwłaszcza w jej ostatniej księdze, stanowiły też, przypomnijmy, jeden z głównych punktów odniesienia dla średniowiecznej refleksji nad tym zjawiskiem, chociaż pozwalały na jego bardziej zróżnicowane wartościowanie. Badania Schellbacha nie dają natomiast podstaw do oceny, czy myśl o trzęsieniu ziemi wywoływała automatyczne skojarzenia z konkretnymi obrazami, tak jak to było w przypadku Arnolda, który od razu zwrócił uwagę na różnice między wyglądem swojego smoka, a tym, co widział na obrazach (zapewne miniaturach w kodeksach).

Reakcja Collectitiusa-Arnolda nie ograniczyła się do strachu przed smokiem jako zwiastunem końca świata i rzeczowej analizy specyfiki jego wyglądu. Jak twierdził, po pewnym czasie przerażenie ustąpiło miejsca uldze z faktu pozostania przy życiu, a w ślad za tym — próbom znalezienia innej możliwości interpretacji zjawiska, niż tylko prodigialna. Uczony mnich zaczął szukać w pamięci wzmianek o podobnej sytuacji, zawartych w różnych „pismach” („scripturae”). W końcu przypomniał sobie — przytoczony *in extenso* — fragment z *Etymologii* Izydora z Sewilli, mówiący o smoku jako dużym zwierzęciu żyjącym w Indiach<sup>31</sup>. Cytat ten został najwyraźniej uznany przez niego za konkluzję całego opisu, dowodzącą dwoistej natury smoka, który równocześnie jest demonicznym pomocnikiem szatana i zwykłym zwierzęciem. Wynika to z następujących po nim słów Ammonicjusa: „Myślę, że wystarczy to, co ty widziałeś, albo co inni powiedzieli o naturze smoka czy bestii zaprzyjaźnionej z dawnym wrogiem [tzn. diabłem]”<sup>32</sup>.

Takie łączenie naturalnego wyjaśnienia zjawiska z interpretacją religijno-moralizatorską (choć raczej nieodwołującą się do aktywności demonicznych) jest elementem spotykanym również u niektórych autorów piszących w średniowieczu o trzęsieniach ziemi<sup>33</sup>. Przypadek

<sup>31</sup> *Arnoldi De miraculis*, szp. 1041; por. *Isidori Hispalensis Episcopi Etymologiarum sive originum libri XX*, t. 1–2, wyd. W.M. Lindsay, Oxford 1911, ks. 12, rozdz. 4, 4–5.

<sup>32</sup> „Credo sufficere ista vel a te visa vel ab aliis dicta de draconis natura, seu de bestia hosti antiquo amica”, *Arnoldi De miraculis*, szp. 1041.

<sup>33</sup> Tak np. pisał pod koniec analizowanego w omawianej pracy okresu Aleksander Neckam (niewuzględniony przez Schellbacha), J.K. Wright, op. cit., s. 228.



Arnolda jest też zgodny ze spostrzeżeniami niemieckiego badacza w kwestii roli *Etymologii* jako tekstu normatywnego, dostarczającego schematów porządkowania rzeczywistości. Nic natomiast nie wskazuje, aby Arnold rozpatrywał widzianego smoka przez pryzmat relacji substancja–przypadłość. W jego opisie uwzględniono wszystkie *circumstantiae* klasycznej retoryki, ale nie ma żadnych podstaw do oceny, czy był to świadomy zabieg, czy tylko intuicyjne dążenie do uwiarygodnienia informacji poprzez wywarcie na czytelniku wrażenia dokładności. O ile jednak Schellbach zanalizował nawiązania do Biblii, w tym do Apokalipsy św. Jana, w sposób adekwatny do ich roli w konceptualizacji omawianej problematyki, to przyrodniczy punkt widzenia został przez niego potraktowany zbyt powierzchownie.

Ogólne odniesienia do „kosmologicznego obrazu świata średniowiecza” („das kosmologische Weltbild des Mittelalters”) jako takiego, a także do konkretnych poglądów na temat fizycznych przyczyn trzęsienia ziemi, pojawiły się kilkakrotnie w tekście omawianej pracy w kontekście tych informacji rocznikarskich i kronikarskich, których autorzy uwzględniali ten aspekt zjawiska<sup>34</sup>. Sposób opisywania zjawisk sejsmicznych w średniowiecznej filozofii przyrody nie stał się jednak autonomicznym tematem rozważań. Zapewne jest to zamierzony efekt przyjętej koncepcji pracy. Jak wspominałem, jej deklarowanym celem było „zrozumienie wizji świata” twórców wczesnośredniowiecznych, przy czym z dalszej części książki wynika, że wieloznacznego słowa *Weltsicht* Autor użył w szerokim znaczeniu, zbliżonym do pojęcia „światopogląd”, a rozumiał je jako zbiór przekonań na temat ogólnych zasad rządzących światem i norm obowiązujących ludzi. Szczegółowe wyobrażenia dotyczące fizycznego działania „machiny świata”, w tym przypadku sposobu, w jaki dochodzi do trzęsienia ziemi, pozostały natomiast na marginesie jego zainteresowań.

Brak całościowej analizy przyrodniczego aspektu średniowiecznej refleksji nad trzęsieniami ziemi stanowi bodaj najpoważniejszą lukę omawianej pracy, tym bardziej że obejmuje ona także XII w., a więc pierwszy okres wielkiej fascynacji europejskich uczonych naturą we wszystkich jej aspektach. Niewątpliwie, jak stwierdza Autor, wyjaśnianie fizycznych przyczyn zjawisk sejsmicznych stosunkowo mało interesowało zarówno ówczesnych uczonych, jak też twórców roczników i kronik (s. 209). Nie można jednak powiedzieć, że zagadnienie w ogóle nie było poruszane. Kilka przykładów takich wzmianek przytoczonych w recenzowanej pracy to i tak więcej, niż całkowity brak bezpośrednich nawiązań do

<sup>34</sup> Np. K. Schellbach, op. cit. s. 195 i 208–214.

szczegółowo analizowanych przez Schellbacha relacji substancja–przypadek. Temat był też obecny w popularnych tekstach encyklopedycznych (jak np. przywoływane przez Autora utwory Bedy Czcigodnego i Honoriusza Augustodunensis), stanowił więc integralny element kontekstu intelektualnego, w którym powstawały relacje o trzęsieniach, na równi z szeroko omawianą przez Autora logiką formalną. Punktem wyjścia dla uczonych średniowiecznych była teoria Arystotelesa, przypisująca zjawiska sejsmiczne gwałtownym podmuchom wiatru wiejącego w podziemnych rozpadlinach. Wśród autorów z badanego okresu, którzy rozwijali poglądy greckiego filozofa, można wymienić np. Adelarda z Bath, Bartłomieja Anglika, Wilhelma z Conches i wspomnianego wyżej Aleksandra Neckama<sup>35</sup>. Zgromadzenie tych i innych wzmianek oraz ich całościowa analiza pozwoliłyby uzupełnić obraz analizowanej tematyki o aspekt tym bardziej istotny, że w średniowiecznym obrazie świata „przyrodnicze” i teologiczno-moralizatorskie ujęcie rzeczywistości były traktowane równorzędnie, jako uzupełniające, a nie wykluczające się wzajemnie warstwy rzeczywistości.

Innym ważnym niedostatkiem pracy Schellbacha wydaje się też być nieuwzględnienie w podstawie źródłowej łacińskiego dziejopisarstwa związanego z wyprawami krzyżowymi. Jest ono tym ważniejsze, że można w nim znaleźć mniej lub bardziej szczegółowe opisy zjawisk sejsmicznych, zwłaszcza dotyczące wielkiego trzęsienia ziemi na Bliskim Wschodzie w 1170 r. Godna uwagi jest np. relacja Wilhelma z Tyru, który opisywał wstrząs główny z 29 czerwca i trwające około czterech miesięcy wstrząsy wtórne jako elementy jednego zdarzenia, będącego „objawieniem gniewu Bożego” („ira dei revelatio”) oraz szczegółowo przedstawił jego skutki<sup>36</sup>. Należy przy tym zauważyć, że w swojej szczegółowej analizie sposobów opisywania przez dziejopisów poszczególnych *circumstantiae* trzęsienia Schellbach bardzo mało miejsca poświęcił informacjom o długości jego trwania. Tymczasem, na co wskazuje przytoczony przykład Wilhelma z Tyru, taka analiza mogłaby prowadzić do ciekawych wniosków ogólnych na temat sposobów konceptualizacji trzęsień ziemi w badanym okresie.

Oprócz wymienionych problemów, związanych z omawianą pracą, należy wspomnieć też o kilku drobnych, ale uciążliwych dla odbiorcy sprawach. Należy do nich po pierwsze kwestia cytatów źródłowych. Są one przytaczane w łacińskim brzmieniu oryginalnym, a w przypisach

<sup>35</sup> J.K. Wright, op. cit., s. 137 i 227–228.

<sup>36</sup> *Willelmi Tyrensis Archiepiscopi Chronicon*, wyd. R.B.C. Huygens, Corpus Christianorum, Continuatio Medievalis, t. 63, Turnhout 1986, ks. 20, rozdz. 18, s. 934–936.

Autor podaje odnośnik do istniejącego przekładu niemieckiego lub francuskiego; jeśli takiego przekładu nie zna, dodaje własne tłumaczenie niemieckie. Trudno ocenić, co – oprócz, być może, chęci „odchudzenia” tekstu – było powodem takiego rozwiązania, które najwyraźniej zakłada nieograniczony dostęp czytelnika do dobrze wyposażonej biblioteki, zawierającej wszystkie te tłumaczenia (w większości niedostępne online). Oczywiście czytelnik mediewista powinien na tyle dobrze znać łacinę, aby móc śledzić wywody Autora w oparciu o teksty oryginalne, ale w takim razie po co w ogóle zdecydowano się na podawanie tłumaczeń? Wyjątkowo niechlujnie został przygotowany indeks osobowo-rzeczowy. Nie uwzględniono w nim wszystkich stron, na których pojawiają się wymienieni autorzy i pojęcia, a w dodatku część numerów stron została podana błędnie<sup>37</sup>. Kryteria doboru uwzględnionych pojęć pozostają nieodgadnione... To samo dotyczy indeksu miejscowego.

Podsumowując, należy stwierdzić, że omawiana praca Konrada Schellbacha stanowi nieodzowną lekturę dla każdego historyka średniowiecznych wyobrażeń. Dotyczy to nie tylko badaczy dawnych zjawisk sejsmicznych. Wyniki analiz Autora są godne uwagi i wartościowe poznawczo. Znacząco poszerzają naszą wiedzę na temat takich zagadnień jak ewolucja łacińskiej terminologii dotyczącej zjawisk sejsmicznych, skojarzenia i interpretacje budowane wokół pojęć *terra* i *motus* przez łacińskich autorów okresu patrystycznego i wczesnego średniowiecza. Jest też kopalnią informacji o tym, jak trzęsienia ziemi były interpretowane w tym okresie w kontekście egzegezy biblijnej. Paradoksalnie, najmniej dowiadujemy się o samym dziejopisarstwie. Autor opisuje, co dzięki swojej formacji intelektualnej wczesnośredniowieczni dziejopisowie i ich odbiorcy mogli myśleć, kiedy pisali o trzęsieniu ziemi. Podstawowy problem polega jednak na tym, że w nieuprawniony, moim zdaniem, sposób stawia znak równości między przypuszczeniem „mogli myśleć” i kategorycznym stwierdzeniem „myśleli”, chociaż przytaczane przez niego cytaty źródłowe w większości nie dają podstaw do uznania tej drugiej możliwości. Buduje obraz kontekstu kronikarskich i rocznikarskich informacji o trzęsieniach ziemi, ale niekiedy ten kontekst przesłania samo badane zagadnienie. Mimo to monografia stanowi bez wątpienia kamień milowy w dziejach badań nad kulturową historią

---

<sup>37</sup> Np. pod „kosmologisches Weltbild” znajduje się w indeksie odniesienie tylko do strony 215, przy czym zwrot ten pojawia się w książce wielokrotnie, ale nie ma go na tej konkretnej stronie! Podobne nieścisłości powtarzają się dość często, np. w przypadku Hrabana Maura, gdzie wymieniono tylko ok. połowy stron, na których pojawiają się odniesienia do niego i jego dzieł.

trzęsień ziemi w średniowieczu. Nie wyczerpuje jednak tematu i nie powinna być traktowana jako jego podsumowanie, lecz jako punkt wyjścia dla kolejnych historyków.

### Streszczenie

Artykuł podejmuje problematykę badań nad historią średniowiecznych trzęsień ziemi, szczególnie w jej kulturowym aspekcie. Punkt ciężkości stanowi omówienie najnowszej publikacji w tym zakresie, monografii Konrada Schellbacha *Erdbeben in der Geschichtsschreibung des Früh- und Hochmittelalters. Ursprung, Verständnis und Anwendung einer spezifisch mittelalterlichen Traditionsbildung*, która inauguruje nową serię wydawniczą *Historical Catastrophe Studies / Historische Katastrophenforschung* wydawnictwa De Gruyter. Zwrócono uwagę na zależność Autora omawianej pracy od poglądów filozoficznych Hansa-Georga Gadamera i konsekwencje tego faktu dla sposobu ujęcia tematu przez Schellbacha. Autor artykułu wskazuje na niewątpliwe zalety omawianej monografii, ale również na jej poważne niedociągnięcia. Podjęta też została próba oceny zasadności tez stawianych przez Autora monografii na temat sposobu postrzegania zjawisk sejsmicznych we wcześniejszym średniowieczu w oparciu o jedenastowieczne źródło, opisujące reakcję człowieka w sytuacji niespodziewanego, nietypowego zagrożenia, a więc zbliżonej do trzęsienia ziemi.

#### On Earthquakes in the Middle Ages and Their Study. Around Konrad Schellbach's Book *Erdbeben in der Geschichtsschreibung des Früh- und Hochmittelalters. Ursprung, Verständnis und Anwendung einer spezifisch mittelalterlichen Traditionsbildung*

The article considers the issue of research into the history of medieval earthquakes, particularly in its cultural aspect. The focus is on the latest publication in this field, Konrad Schellbach's monograph *Erdbeben in der Geschichtsschreibung des Früh- und Hochmittelalters. Ursprung, Verständnis und Anwendung einer spezifisch mittelalterlichen Traditionsbildung*, which inaugurates the new De Gruyter publishing series 'Historical Catastrophe Studies / Historische Katastrophenforschung'. Attention is drawn to the author's dependence on Hans-Georg Gadamer's philosophical views and the consequences of this fact for Schellbach's approach to the subject. The article stresses the undoubted merits of the presented monograph but also to its serious shortcomings. It also attempts to assess the validity of the theses put forward by Schellbach on the way in which seismic phenomena were perceived in the early Middle Ages on the basis of an eleventh-century source describing man's reaction in a situation of unexpected, unusual danger, i.e. similar to an earthquake.

## Bibliografia

### Edycje źródełowe

- Arnoldi De miraculis et memoria beati Emmerami libri duo*, wyd. Georg Waitz, w: PL, wyd. Jacques-Paul Migne, t. 141, Garnier, Paris 1853, szp. 989–1090.
- Isidori Hispalensis Episcopi Etymologiarum sive originum libri XX*, t. 1–2, wyd. Wallace Martin Lindsay, Clarendon, Oxford 1911.
- Willelmi Tyrensis Archiepiscopi Chronicon*, wyd. Robert B.C. Huygens, Corpus Christianorum, Continuatio Medievalis, t. 63, Brepols, Turnhout 1986.

### Opracowania

- Borst Arno, *Das Erdbeben von 1348. Ein historischer Beitrag zur Katastrophenforschung*, „Historische Zeitschrift” 233, 1981, s. 529–569.
- Camenisch Chantal, [rec.]: Thomas Wozniak, *Naturereignisse im frühen Mittelalter. Das Zeugnis der Geschichtsschreibung vom 6. bis 11. Jahrhundert*, [https://www.hsozkult.de/publicationreview/id/reb-29789?title=t-wozniak-naturereignisse-im-fruehen-mittelalter&recno=40&fq=category\\_epoch:%221/5%22&facet\\_field=category\\_epoch&facet\\_prefix=1/5&page=2&q=&sort=&total=1260](https://www.hsozkult.de/publicationreview/id/reb-29789?title=t-wozniak-naturereignisse-im-fruehen-mittelalter&recno=40&fq=category_epoch:%221/5%22&facet_field=category_epoch&facet_prefix=1/5&page=2&q=&sort=&total=1260) (dostęp: 19 VII 2021).
- Curtius Ernst Robert, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. Andrzej Borowski, Universitas, Kraków 1997.
- Geary Patrick J., *Phantoms of Remembrance. Memory and Oblivion at the End of the First Millennium*, Princeton University Press, Princeton NJ 1994.
- Grant Edward, *Średniowieczne podstawy nauki nowożytnej w kontekście religijnym, instytucjonalnym oraz intelektualnym*, tłum. Tomasz Szafranski, Prószyński i S-ka, Warszawa [2005].
- Guidoboni Emanuela, Comastri Alberto, *The „Exceptional” Earthquake of 3 January 1117 in the Verona Area (Northern Italy). A Critical Time Review and Detection of Two Lost Earthquakes (Lower Germany and Tuscany)*, „Journal of Geophysical Research” 110, 2005, s. 1–20, DOI: 10.1029/2005/B003683.
- Isenberg Andrew C., *Introduction. A New Environmental History*, w: *The Oxford Handbook of Environmental History*, red. Andrew C. Isenberg, Oxford University Press, Oxford 2014, s. 1–20.
- Malewicz Małgorzata Hanna, *Zjawiska przyrodnicze w relacjach dziejopisarzy polskiego średniowiecza*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1980 (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, t. 123).
- Pagaczewski Janusz, *Katalog trzęsień ziemi w Polsce z lat 1000–1970*, „Materiały i Prace Instytutu Geofizyki PAN” 51, 1972, s. 3–50.
- Przyłębski Andrzej, *O teorii hermeneutycznej Gadamera. Przegląd literatury*, „Principia” 43–44, 2005–2006, s. 261–272.

- Rohr Christian, *Man and Natural Disaster in the Late Middle Ages. The Earthquake in Carinthia and Northern Italy on 25 January 1348 and its Perception*, „Environment and History” 9, 2003, 2: „Natural Disasters and their Perception”, s. 127–150.
- Schellbach Konrad, *Erdbeben in der Geschichtsschreibung des Früh- und Hochmittelalters. Ursprung, Verständnis und Anwendung einer spezifisch mittelalterlichen Traditionsbildung*, De Gruyter, Berlin–Boston 2021 (Historical Catastrophe Studies / Historische Katastrophenforschung, t. 1).
- Wozniak Thomas, *Naturereignisse im frühen Mittelalter. Das Zeugnis der Geschichtsschreibung vom 6. bis 11. Jahrhundert*, De Gruyter, Berlin–Boston 2020 (Europa im Mittelalter, t. 31).
- Wright John Kirtland, *The Geographical Lore of the Time of the Crusades. A Study in the History of Medieval Science and Tradition in Western Europe*, American Geographical Society, New York 1925.

Biogram: Adam Krawiec, dr hab. prof. UAM, Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, profesor nadzwyczajny w Zakładzie Historii Średniowiecznej WH UAM. Zainteresowania badawcze: historia wyobrażeń w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym, historia nauki w tym okresie, historia kartografii średniowiecznej i renesansowej, dzieje ziem słowiańskich w średniowieczu; kontakt: kraam@amu.edu.pl.

Author: Adam Krawiec, PhD, professor of the Adam Mickiewicz University, Faculty of History; associate professor at the Department of Medieval History at the Faculty of History. His research interests include: history of imagery in the Middle Ages and early modern period, history of science in this period, history of medieval and renaissance cartography, history of Slavic lands in the Middle Ages; contact: kraam@amu.edu.pl.